

UCHWAŁA NR III/21/2026
MŁODZIEŻOWEJ RADY MIASTA GDAŃSKA
z dnia 17 czerwca 2026 roku

**w sprawie zwrócenia się z wnioskiem do Polskiej Akademii Nauk o przebadanie nowych teorii
genezy nazwy Gdańska**

Na podstawie § 8 ust. 4 i § 9 ust. 4 Statutu Młodzieżowej Rady Miasta Gdańska stanowiącego załącznik do Uchwały nr XI/177/11 Rady Miasta Gdańska z dnia 26 maja 2011 r. w sprawie powołania Młodzieżowej Rady Miasta Gdańska (DZ. Urz. Woj. Pom. z 2011 Nr 87 poz. 1792, z 2015 r. poz. 2878, z 2015 r. poz. 3142, z 2017 r. poz. 3971, z 2019 r. poz. 4307, z 2021 poz. 4665) uchwala się, co następuje:

§ 1.

Młodzieżowa Rada Miasta Gdańska zwraca się do Polskiej Akademii Nauk z prośbą o zbadanie hipotezy, lub jeśli została przebadana promocję tej informacji, odnośnie genezy nazwy miasta Gdańska. Owa hipoteza znajduje się w załączniku do uchwały

§2.

Uchwała wchodzi w życie z dniem podjęcia.

Przewodniczący
Młodzieżowej Rady Miasta Gdańska

/-/Szymon Ciszek

Uzasadnienie

Źródło: <https://www.onet.pl/styl-zycia/trojmiastopl/skad-sie-wziela-nazwa-gdansk-smiala-hipoteza-historyka/jb5ytkb,0666d3f1>

Stawiam hipotezę, że nazwa "Gdańsk" nie pochodzi ani od terenów podmokłych, ani tym bardziej od Gotów, ale od Gyde, wnuczki Mieszka I, za czasów którego powstał drewniany gród na Motławą — pisze w Trojmiasto.pl Ireneusz Dunajski, badacz historii Gdańska.

Dlaczego Gdańsk nazywa się Gdańskiem?

Przypomnijmy, że najpopularniejsza i aktualnie obowiązująca teoria mówi, że nazwa "Gdańsk" ma pochodzenie topograficzne i wywodzi się od terenów podmokłych. Za "Encyklopedią Gdańską":

"(...) Współcześnie wywodzi się ją ogólnie od wyrazu »gdanie« — rozlewisko wodne, miejsce zarośnięte, miejsce mokre, wilgotne (...)".

Według mojej wiedzy taka hipoteza została zaprezentowana po raz pierwszy w długim artykule "Nazwa Miasta Gdańska" przez Mikołaja Rudnickiego na łamach "Slavia occidentalis" w 1921 r.

W kolejnych latach specjaliści od onomastyki uznali, że rdzeń "gd" oznaczał tereny podmokłe, błoto, trzęsawisko, a jeszcze inni badacze uznali, że w okolicach miasta przepływała rzeczka "Gdania".

Ta teoria bardzo szybko została przyjęta przez polskich badaczy i od prawie stu lat nadal obowiązuje.

Ale nie zawsze tak było. W 1887 r. Wilhelm Bogusławski pisał:

"...nie mogąc wymówić twardej nazwy Gdańska, kali: Gedanum, Gydanycz, z czego niedaleko do Ptolemeuszowych Gythones. Inni zaś lepiej sobie radzili, gdy dla ułatwienia wymowy opuszczali pierwszą spółgłoskę »G«, pisząc Dantiscum i Niemcy za stałą nazwę przyjęli Danzig, chociaż wszyscy wiedzą, że okoliczni Polacy zowią go Gdańskiem, a Kaszuby Gduńskiem".

Z kolei w 1886 r. Konstanty Damrot tak pisał o Gdańsku:

"Nie potrzebuję szczegółowo podnosić, że Niemcy usiłują ją wyprowadzić z niemieckiego, twierdząc, że znaczy tyle co Gotiscanzia tj. Gothenschanze (okop Gotów); mnie bo zdaje się brzmienie i duch wyrazu wskazywać więcej na pochodzenie słowiańskie".

Opowieść o Gotach została dobrze przyjęta w Niemczech i bardzo często była wykorzystywana w niemieckiej polityce historycznej. Stąd też w 1939 r. Gdynię przemianowano na Gotenhafen, czyli port Gotów.

Od wielu lat historia Gdańska jest dla mnie ogromną pasją, a największą przyjemność sprawia mi poszukiwanie źródeł prawdy. Podczas moich prac badawczych nad historią fotografii w Gdańsku, którą opisałem już w dwóch tomach, a nad trzecim właśnie pracuję, przekonałem się, że błędne założenie badacza na początku zawsze prowadzi do błędnych wniosków na końcu. Badania nad historią, tak jak tworzenie sztuki, wymagają bezgranicznej cierpliwości.

Skąd wzięła się nazwa Gdańsk?

Tak jak wielu miłośników Gdańska, również ja zastanawiałem się nad źródłem pochodzenia jego nazwy, jednak od samego początku widziałem w tej nazwie związek z Danią — od słowa "dansk". Nie jestem jedyną osobą, która ten związek z Danią postrzegała, ale nie wiedzieć czemu nikt do tej pory nie zgłębił tego tematu.

W ostatnich latach wzrosło zainteresowanie badaczy obecnością wikingów na terenach Polski, a jednym z nich jest Jan Wołucki, który od wielu lat bada powiązania średniowiecznych Skandynawów z Pomorzem. Napisał już kilka książek na ten temat, a na swojej stronie w internecie opublikował interesujący artykuł "Czy Gdańsk to Dansk?", w którym również wskazuje na duński rodowód tej nazwy.

Teorię na temat Duńczyków w Gdańsku przedstawił już w 1876 r. historyk Karol Szajnocha:

"(...) Gdańsk starożytny był zabytkiem imienia i panowania duńskiego. Nazywał się on właściwie Dańsk, Dańsko, a głoskę »G« przybrał jedynie ulubionym zwyczajem duńskim, nie obcym także mowie słowiańskiej (...)". Z kolei w jednej z gazet z 1841 r. pojawiły się następujące informacje: "Założenie Gdańska nasi kronikarze przypisują Wizimirowi, księciu pomorskiemu, który w VII w. prowadził wojny z Duńczykami i jeńcami wojennymi zbudował Gdańsk, skąd miało pójść jego nazwisko pierwotne Dantzwick, co jest równie wątpliwe jak ówczesna historia".

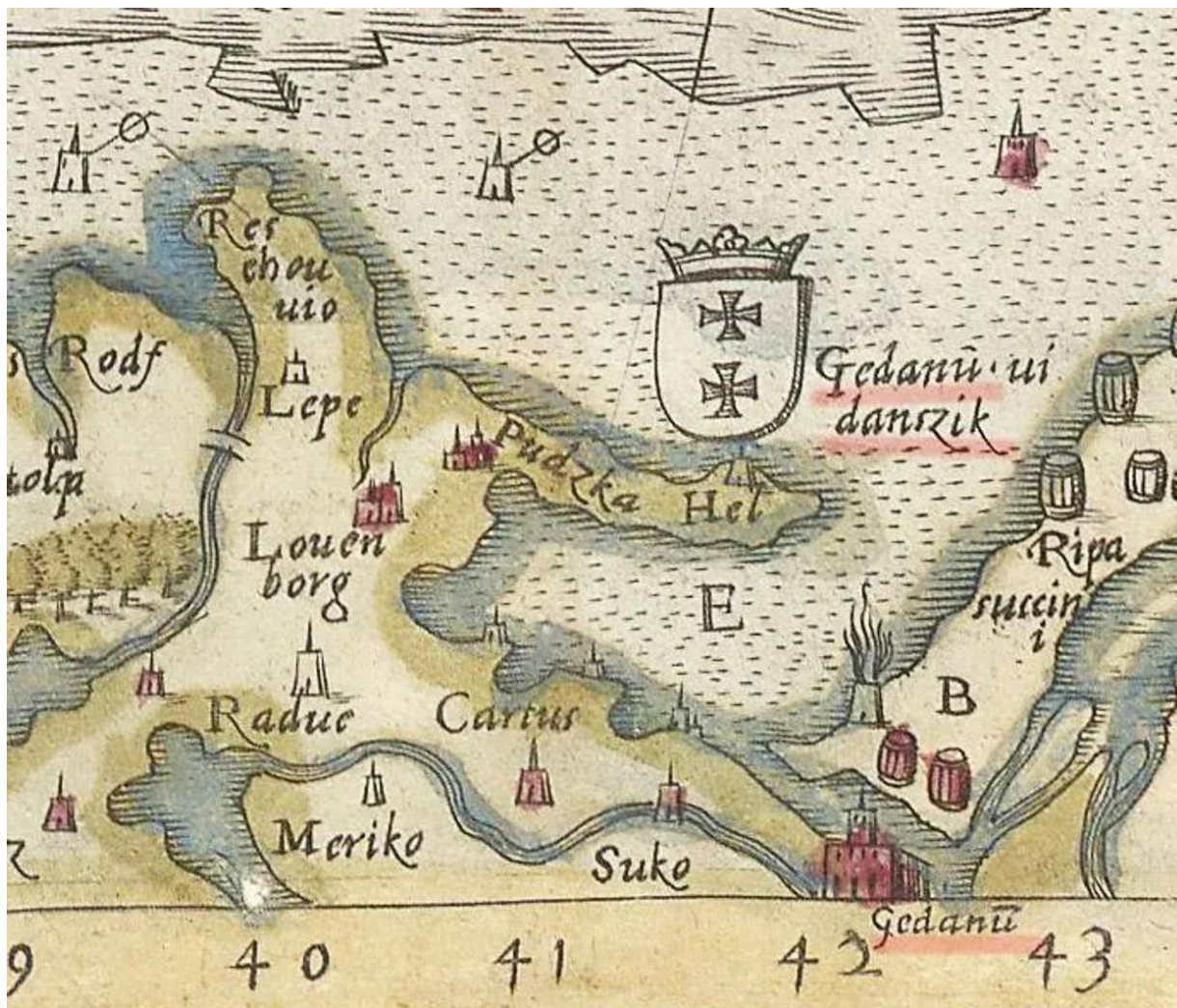
Jak już pisałem wcześniej, od samego początku w swoich przypuszczeniach widziałem w nazwie Gdańsk związek z Danią. Podobnie jak kilku innych badaczy z XVI w. uważałem, że nazwa "Kdansk" oznacza "ku Dansk" — czyli "do Danii".

Było to całkiem logiczne, ale nie potrafiłem tego do końca wytłumaczyć, aż do pewnego wieczora przed komputerem. Wtedy postanowiłem, że spróbuję rozwiązać tę zagadkę, korzystając z metod, które pomogły mi opisać historię fotografii w Gdańsku.

W moich poszukiwaniach pomocne okazały się najstarsze znane widoki, mapy i dokumenty, na których Gdańsk został oznaczony.

W 1575 r. w Antwerpii został wydany wspaniały atlas Brauna & Hogenberga, w którym pokazano widok Gdańska. W opisie grafiki autor podał aż trzy nazwy: "Gedanum", "Dantiscum", "Dantzig".

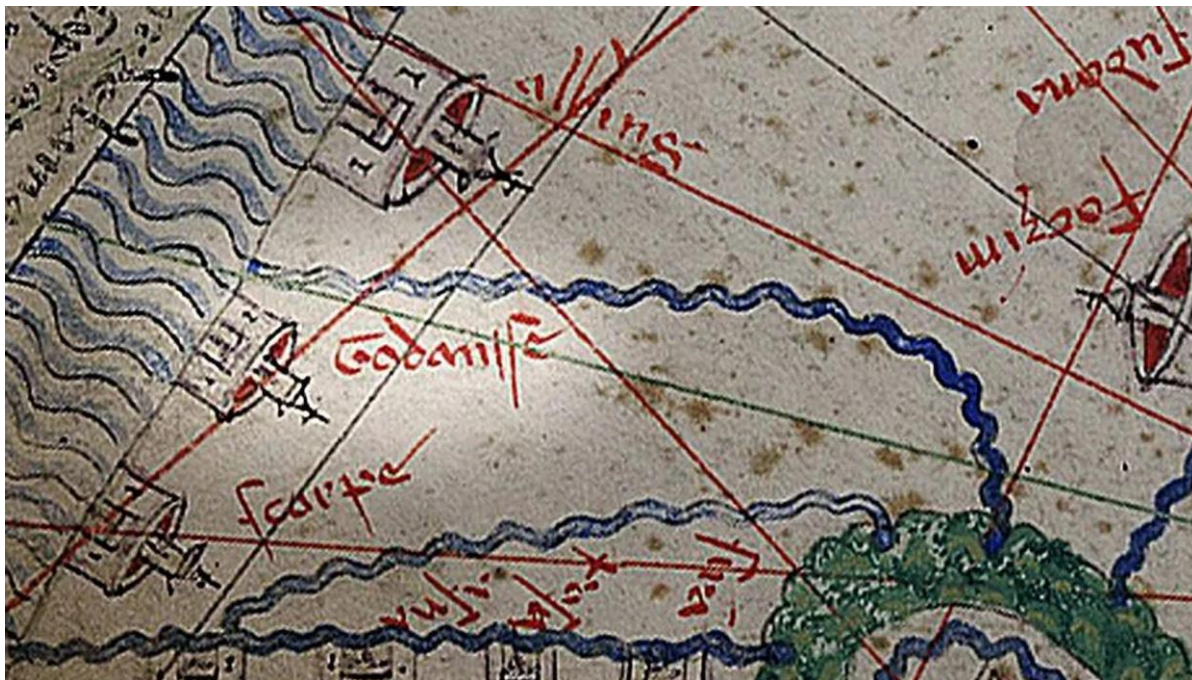
Z kolei w 1539 r. została wydana przepiękna "Carta Marina" Olafa Magnussona. Na tej mapie znajdują się dwie nazwy "Gedanu" i "Danszik".



Jeszcze starsze są dwie mapy z XIV w. Na mapie Dulcerta z 1339 r. widnieje błędnie umiejscowiona nazwa "Godansce", natomiast w Atlasie Katalońskim z 1375 r. Gdańsk jest oznaczony bardzo podobnie: "Godansc".



Należy pamiętać, że informacje zawarte na tych bezcennych mapach musiały pochodzić z dużo wcześniejszych wypraw.



W Atlasie Katalońskim z 1375 r. Gdańsk jest oznaczony jako "Godanisc".

W najstarszych znanych dokumentach niemieckich występują następujące nazwy: 1269 "Danzik", 1224 "Dancek", 1217 "Danzk".

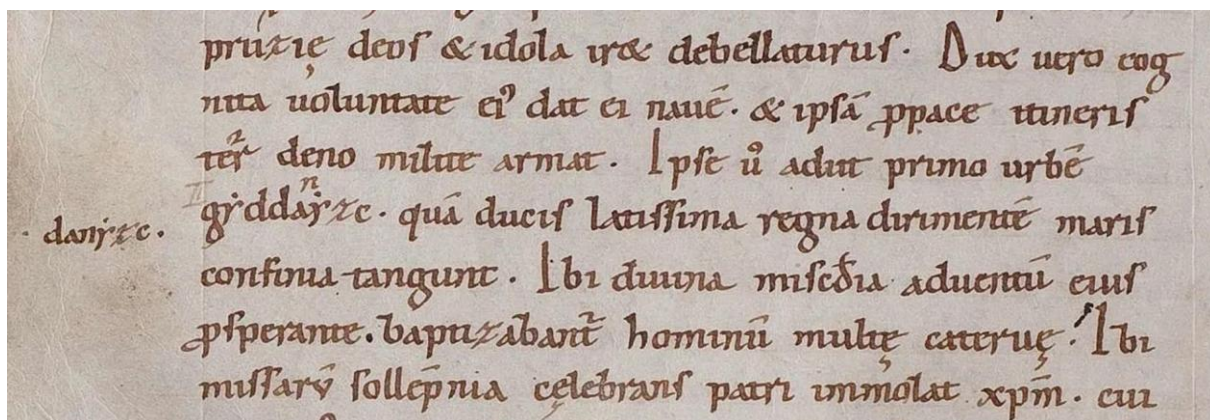
Natomiast najstarsze zachowane dokumenty zapisane po łacinie podają nazwę miasta nad Motławą w następujący sposób: 1209 "Gdansk", 1198 "Gdantz", 1191 "Marchiam Gdanensem", 1178 "Gdanzc", 1148 "Danczk" lub "Kdanzc".

W tej sytuacji badacz próbujący odpowiedzieć na pytanie: "Dlaczego Gdańsk tak się nazywa?" musi się zmierzyć z prawdziwą klęską urodzaju.

Skąd się wzięła nazwa Gdańsk? Średniowieczny manuskrypt i zagubiony skryba

Dotarcie do prawdy było po prostu niemożliwe, gdyby nie połączenia ponadtysiącletniego manuskryptu "Vita sancti Adalberti, episcopi Pragensis" ("Żywot św. Wojciecha, biskupa praskiego") i globalnej sieci Internetu.

Pierwsza wzmianka o Gdańsku, wspomnianym jako "Gyddanyzc" pochodzi oczywiście z "Żywota św. Wojciecha". Gdy po raz pierwszy obejrzałem oryginalną kartkę, na której opisano fragment dotyczący Gdańska, zwróciłem uwagę, że nazwa miasta ("urbs") była dla skryby bardzo trudna, dlatego pomylił się w jej pisowni. Najpierw napisał "G dday c", a potem zapewne zapytał: "Jak to się pisze?". Po chwili dopisał w odpowiednich miejscach litery "y" i "nz", a dla pewności, na marginesie ponownie dokonał korekty całego wyrazu. Skryba z całą pewnością po raz pierwszy słyszał takie słowo, a pomyłka musiała wynikać z pisania na podstawie opowieści, której autorem był świadek tych wydarzeń — Radzim Gaudenty, przyrodni brat św. Wojciecha.



Fragment "Żywota św. Wojciecha autorstwa Jana Kanapariusza", w którym po raz pierwszy pojawia się nazwa "Gyddanyzc".

Jest jeszcze jedna rzecz, na którą zwróciłem uwagę. Ponieważ pisownia znacząco różni się od wymowy tej nazwy, to należy przypuszczać, że biskup Wojciech i Radzim otrzymali od Mieszka I oficjalny dokument, na którym została napisana nazwa miasta, do którego mieli popłynąć. W przeciwnym przypadku Radzim nie potrafiłby odtworzyć ze słuchu tej trudnej pisowni.

Nazwa Gdańsk: nowy gród w rozległym królestwie

Postanowiłem również przetłumaczyć z łaciny całe zdanie, by nie korzystać z wcześniejszych opracowań, tylko na podstawie oryginału zrozumieć jego sens.

Moja wersja różni się nieznacznie od innych tłumaczeń i brzmi następująco:

"Jako pierwsze odwiedził miasto Gyddanyzc, oddzielone o krok od morskiego wybrzeża, którego przywódca przewodzi rozległemu królestwu".

Dla porównania przedstawię wersję z 1858 r.:

"Przyplłynął najprzód do Gdańska, gdyż wówczas granice Polski Bałtyku dotykały".

Po dokonaniu nowego tłumaczenia zaciekał mnie ostatni fragment zdania: "...którego przywódca przewodzi rozległemu królestwu" — jest to mowa oczywiście o Polsce, którą od pięciu lat rządził syn Mieszka I — książę Bolesław Chrobry.

Zgodnie z ustaleniami archeologów, w drugiej połowie X w., na terenie obecnego Gdańska istniały dwie małe osady. W okolicach dzisiejszego Długiego Targu mieszkali rzemieślnicy i rybacy, natomiast na Górze Gradowej istniał mały gród o charakterze obserwacyjnym.

Prawdopodobnie około 976 r. Mieszko I podjął decyzję o budowie dużego grodu bezpośrednio nad rzeką, tak by przejąć kontrolę nad ujściem Wisły. Całkiem możliwe, że w dalszych jego planach było całkowite przejęcie ważnego portu Truso, będącego poprzednikiem dzisiejszego Elbląga. Dla porównania przypomnę, że w bardzo podobny sposób zapadła decyzja o budowie portu w Gdyni, tak by był niezależną konkurencją dla Gdańska.

Do akcji wkracza Google Translator i syntezytor mowy

Po przetłumaczeniu zdania otrzymałem materiał wyjściowy, który udało się potwierdzić faktami historycznymi. Następnie postanowiłem sprawdzić pierwszy znany zapis Gdańska. Podzieliłem go na dwie części: "Gyd" oraz "dansc" i rozpocząłem szukać podobnych wyrazów w słowniku duńskim.

Drugi człon nie stanowił problemu, bo wiadomo, że oznacza "duński". Kluczem do rozwiązania zagadki był pierwszy człon. Okazało się, że w języku duńskim nie istnieje słowo "Gyd", jest

natomiast słowo "Gyde", które oznacza "aleję". Połączyłem słowa i wyszło, że nazwa miasta to "Aleja Duńska" lub "Aleja do Dani". Całkiem nieźle to wyglądało. Wtedy postanowiłem również sprawdzić, jak te dwa słowa są wypowiedzane w języku duńskim. Pomógł mi w tym syntezytor mowy Google Translator. Sprawdźcie sami, jak odczyta w języku duńskim takie słowa: "Gyde dansk". To było to!

Duńską aleję w stronę duńskiej wnuczki

Po tym eksperymencie dźwiękowym wiedziałem, że podążam w dobrym kierunku, ale ta "aleja" nie do końca mi pasowała, więc szukałem innego znaczenia tajemniczego duńskiego słowa.

Wkrótce odkryłem, że "Gyde" to również bardzo popularne w tamtych czasach imię żeńskie.

Pytanie nasunęło się samo: Czy w rodzinie Mieszka I i Bolesława Chrobrego była jakaś dziewczyna o imieniu Gyde, na dodatek powiązana z Danią?

Otóż tak. W 977 r. zmarła Dobrawa, żona Mieszka. Dwa lata później wojska Ottona ruszyły na Pomorze Zachodnie. Mieszko w odpowiednim momencie poślubił córkę wpływowego Teodoryka i załagodził konflikt.

Zagrożeniem dla Pomorza była również Dania, dlatego — prawdopodobnie — by dokonać kolejnego sojuszu polityczno-militarnego, około 981 r. Mieszko wydał swoją piętnastoletnią córkę Świętosławę za księcia Danii. Należy tylko dodać, że zgodnie ze średniowiecznym prawem kanonicznym dolna granica wieku małżeństwa dla kobiet wynosiła 12-13 lat.

W 982-983 r. córka Mieszka I urodziła pierwszą córkę następcy duńskiego tronu, której dano na imię Gyde. Jej ojcem był duński książę Sven Tveskægg (Sven Widłobrody), a w literaturze duńskiej występuje ona jako Gyda Svendsdatter (Gyde Córka Svena).

Możliwe zastrzeżenia

Podane wyżej fakty mogą budzić zastrzeżenie tych, którzy swoją wiedzę czerpią wyłącznie z łatwo dostępnych źródeł internetowych. Można w nich znaleźć informację, że Gyde była co prawda córką Swena, ale już nie Świętosławy.

Sęk w tym, że historycy przez wiele lat wymieszali życiorysy dwóch żon króla Danii, dlatego w wielu książkach i internecie jest sporo nieprawdziwych informacji na ten temat.

Ja oparłem się na źródłach, według których Świętosława (córka Mieszka I), wzięła ślub z Swenem ok. 981 r. Jeśli odejmiemy ok. 15 lat, to wyjdzie nam, że urodziła się ok. 966 r., czyli rok po ślubie Mieszka z Dobrawą. Imię pierwszego dziecka również nie jest przypadkowe. Santslav — można odczytać jako "Święta/Błogosławiona Słowianka".

W przypadku Gyde punktem wyjścia był jej ślub z księciem Norwegii w 997 r.

Jej mąż, Erik z Lade (Trondheim), po morderstwie ojca w 995 r. uciekł wraz z bratem Swenem do Szwecji. Następnie szukał pomocy u króla Danii, gdzie poznał jego córkę Gyde. Jeśli odejmiemy 15 lat od ich ślubu, to wychodzi, że urodziła się ona ok. 982 r., czyli rok po ślubie Swena i Świętosławy.

W tym czasie w Skandynawii toczyła się wielka walka o wpływy. Król Danii szukał sojuszników przeciwko Norwegii, dlatego w 996 r. zawarł sojusz ze Szwecją i poślubił drugą żonę Sygridę "Storadą", wdowę po władcy Szwecji Eriku Segersalu. Rok później z tego związku urodziła się córka Estrid. Doszło do przymierza pomiędzy Szwecją i Danią przeciwko Norwegii.

Drugi sojusz zapewnił mu ślub 14-letniej córki Gyde z księciem Norwegii Erikiem, który miał zostać nowym królem Norwegii.

Decydująca bitwa trzech króli odbyła się w 1000 r. u wybrzeży Danii.

W literaturze i internecie losy Świętosławy zostały wymieszane z życiorysem drugiej żony Svena, dlatego można trafić na informacje, że córka Mieszka to Sygrida i Gunhilde. Jestem całkowicie przekonany, że są to błędne informacje.

Moment, w którym informacja o narodzinach córki Świętosławy dotarła do Mieszka

Prawdopodobnie ta wiadomość zbiegła się z ukończeniem budowy nowego grodu nad Motławą, dlatego na jej cześć otrzymał nazwę: "Gyde Dansk" (Gyda Duńska). Nazwa grodu mogła też zostać nadana zupełnie przypadkowo, ponieważ można sobie wyobrazić, że po otrzymaniu wiadomości o narodzinach pierwszej duńskiej księżniczki z rodu Mieszka, w grodzie nad Motławą urządzono huczną imprezę, podczas której mieszkańcy wznosili okrzyki: "Gyde Dansk", "Gyde Dansk" i tak już zostało.

W 985 r. Sven Tveskægg został królem Danii i Norwegii. Córka Mieszka została królową, a trzyletnia wnuczka Gyde pierwszą duńską księżniczką. W 992 r. Mieszko I zmarł, a władzę nad rozległym królestwem przejął jego syn Bolesław Chrobry. W marcu 997 r., na prośbę księcia, biskup Wojciech odwiedził najnowsze miasto "Gyddanyzc", gdzie dokonał chrztu jego mieszkańców.

W tym samym roku młodziutka Gyde została żoną norweskiego księcia Erika Haakonsona. Dwa lata później urodziła jedynego syna Hakona i prawdopodobnie w wyniku komplikacji po porodzie zmarła około 999 r., ale jej imię na wieki zostało zapisane w nazwie miasta nad Motławą.

Autor: Gabriel Klonowski